

Staż okiem fotografa. Wspomnienia i zdjęcia Mikołaj Krygier.

Trzeci tydzień praktyk zawodowych zakończyliśmy wycieczką w Mediolanie. Współpracownicy są przyjaźni i z chęcią przypominają czynności potrzebne do wykonania zadania w razie jakichkolwiek wątpliwości. Ludzie cierpliwi i z poczuciem humoru. Jedzenie smaczne, szczególnie w restauracji Pegaso. Desery są rewelacyjne, od czekoladowych rolad przez ptysie z budyniowym nadzieniem aż po dobrze znane tiramisu i panne Cotta. Jako grupa udało się nam zaadaptować tutaj w Reggio Emilia. Właściciele restauracji i pracownicy kawiarni już nas kojarzą i ciepło witają przy każdej okazji. Ciężko zliczyć ogrom doświadczenia kulturowego i zawodowego uzyskanego do tej pory. Ludzie tutaj są weseli i otwarci. Kiedy celuje się w nich z aparatu nie próbują atakować fotografa, kiedy widzą że ktoś robi zdjęcie nie wchodzą mu w kadr tylko czekają aż skończy rejestrować swój kadr. Ludzie jakich tutaj spotkałem są schludni i posiadają zmysł estetyki. Udało mi się też dokonać wiele obserwacji dotyczącej fotografii, szczególnie tutaj w małym centrum Reggio Emilia. Mimo monumentalnych różnic światła i cienia, przy odpowiednim refleksie łatwo wykonać zdjęcie typu street. Wąskie uliczki i wysokie kamienice sprawiają że nie tylko nasze światło zastane to ostre światło kierunkowe ale też głęboki cień, Witryny sklepów natomiast nadają nowego wymiaru. Każde okno przy dziennym świetle zamienia się tutaj w rodzaj portalu, Niezliczone kąty pod którymi można sfotografować teraz dwa razy szerszą uliczkę sprawia że odpowiednia ilość szczęścia i cierpliwości może dać interesujący rezultat.







